

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Gospodarki
i Rozwoju**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI
(NR 17)
z dnia 3 grudnia 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Gospodarki i Rozwoju – podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości (nr 17)

3 grudnia 2025 r.

Podkomisja stała do spraw przedsiębiorczości, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Burkiewicz (Polska2050)**, przewodniczącej podkomisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dotychczasowych rozwiązaniach dotyczących zatorów płatniczych w Polsce i ocena ich skuteczności oraz propozycje zmian mających je ograniczyć.

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Jaros** sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami, **Daniel Mańkowski** wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Traczyk** dyrektor Gabinetu Rzecznika w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, **Adam Abramowicz** prezes zarządu Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców wraz ze współpracownikami, **Michał Borowski** przewodniczący Komisji Podatkowej Business Centre Club, **Arkadiusz Pączka** wiceprzewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich wraz ze współpracownikami, **Tomasz Walczak** członek zarządu Stowarzyszenia Przyjazna Gospodarka oraz **Kamil Rybikowski** główny specjalista w Zespole Rozwoju Przedsiębiorczości Związku Rzemiosła Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Katarzyna Gadecka** i **Cezary Gradowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł **Elżbieta Burkiewicz (Polska2050)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Chciałabym przywitać bardzo serdecznie gości. Witam państwa posłów oraz zgromadzonych gości: pana Michała Jarosa, sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii wraz ze współpracownikami – dzień dobry – witam pana Daniela Mańkowskiego, wiceprezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów; pana Krzysztofa Traczyka, dyrektora Gabinetu Rzecznika w Biurze Rzecznika MŚP – dobry wieczór, witam. Witam również przedstawicieli organizacji reprezentujących przedsiębiorców i pracodawców oraz przedstawicieli związków zawodowych – witam pana Adama Abramowicza, prezesa Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców.

Porządek dzienny posiedzenia brzmi: informacja o dotychczasowych rozwiązaniach dotyczących zatorów płatniczych i ocena ich skuteczności – przedstawiają prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz minister finansów i gospodarki. I tu jest prawdopodobnie problem, bo nie mamy chyba przedstawiciela ministra finansów i gospodarki... Czyli pan minister będzie mógł ewentualnie coś później powiedzieć.

Teraz prosiłabym o zabranie głosu pana Daniela Mańkowskiego, jeśli mogę prosić. Bardzo proszę.

Wiceprezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów **Daniel Mańkowski**:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, zatory płatnicze są bezsprzecznie istotną barierą w prowadzeniu działalności gospodarczej, dlatego też są również jednym z najistotniejszych obszarów działalności prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Zatory płatnicze dotyczą sytuacji, gdy przedsiębiorcy nie otrzymują na czas wynagrodzenia od kontrahentów. Nagromadzone w ten sposób zadłużenia wpływają na kolejne podmioty powiązane w łańcuchu dostaw i sumarycznie negatywnie oddziałują na płynność finansową całego otoczenia biznesowego. Zarówno brak terminowej zapłaty za towary lub usługi, ale również za długie terminy zapłaty narzucone przez dużych przedsiębiorców słabszym ekonomicznie dostawcom, w szczególności przedsiębiorcom sektora MŚP, generują szereg bardzo negatywnych konsekwencji dla całej gospodarki.

W szczególności trzeba tutaj wskazać na brak możliwości regulowania przez wierzycieli własnych należności.

W konsekwencji kolejne przedsiębiorstwa w łańcuchu dostaw nie otrzymują należności i tworzymy spiralę zadłużenia. Ponoszenie dodatkowych kosztów prowadzenia działalności związanej z monitorowaniem i windykacją niezapłaconych należności stanowi znaczne obciążenie finansowe, w szczególności dla MŚP. Osłabia to inwestycję, wprowadza trudności z wprowadzeniem na rynek nowych produktów, co sumarycznie hamuje rozwój przedsiębiorstw, wreszcie może wpływać na konieczność podnoszenia cen produktów lub usług, czy zmniejszanie funduszu wynagrodzeń, w tym ograniczenie zatrudnienia. Niewątpliwie okolicznością sprzyjającą temu negatywnemu zjawisku jest okres spowolnienia gospodarczego, na które przedsiębiorstwa, zarówno w Polsce, jak i w Europie, były narażone w ostatnich latach.

Jednakże, co jest kluczowe do podkreślenia, sama koniunktura nie jest jedynym czynnikiem, który decyduje o tym, czy zatory płatnicze rosną, czy maleją. Wbrew temu, co czasami możemy słyszeć ze strony biznesu duże znaczenie ma też etyka w biznesie i kultura płatnicza przedsiębiorstw. Wiele przedsiębiorstw, i to niezależnie od ich wielkości, przeciąga płatności tak długo, jak się da, i wykorzystuje pieniądze należne sprzedawcom do finansowania swojej bieżącej działalności obrotowej. Jest to zdecydowanie tańsze działanie niż zaciąganie rynkowych kredytów obrotowych.

Badania rynkowe pokazują, że istnieje grupa przedsiębiorców, która wręcz przyznaje, że nigdy nie płaci swoich faktur na czas, taką politykę płatności przyjęła w ramach prowadzonej przez siebie działalności i dla gospodarki te przykłady są przykładami najtrudniejszymi. Są to najgroźniejsze układy systemowego niepłacenia w terminie za otrzymane towary lub usługi. Jest to działanie, w którym duzi przedsiębiorcy mogą bez specjalnych skrupułów wykorzystywać swoją przewagę ekonomiczną i opierać strategię funkcjonowania przedsiębiorstw na nieterminowych płatnościach, a mniejsi kontrahenci nie mają skutecznych narzędzi, by temu przeciwdziałać.

Cyklicznie przeprowadzane badania rynku, zarówno te w Polsce, jak i w Unii Europejskiej, pokazują, że problem opóźnionych płatności w transakcjach handlowych dotyka wszystkie kraje członkowskie i, tak samo jak u nas, wymaga wzmoczonych działań zarówno na poziomie legislacji krajowej, jak i po stronie organów administracji państwowej. Działania realizowane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w obszarze zwalczania zatorów płatniczych wpisują się w szeroką politykę Unii Europejskiej w tym zakresie, która również mierzy się z tym problemem, a poszczególne państwa członkowskie w mniejszym lub większym zakresie dostosują swoje regulacje w tym obszarze. Na mocy ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych prezes urzędu od 2020 r. posiada kompetencje do prowadzenia postępowań administracyjnych i nakładania kar pieniężnych na przedsiębiorców, którzy zalegają z płatnościami wobec swoich kontrahentów.

Delikt administracyjny polegający na nadmiernym opóźnieniu się ze spełnieniem świadczeń pieniężnych zachodzi, gdy w okresie trzech kolejnych miesięcy suma wartości wymagalnych świadczeń pieniężnych niespełnionych lub spełnionych po terminie wynosi co najmniej 2 mln zł. Mówiąc wprost – gdy przedsiębiorca zalega swoim kontrahentom na kwotę co najmniej 2 mln zł. W pierwszych dwóch latach obowiązywania była to kwota 5 mln zł, tak aby rynek miał czas na poprawę swojej kultury płatności, dostosowanie się do surowszych regulacji.

Zmienił się również odrobinę... O tym powiem dosłownie... Krótko. Zmienił się również model, w jakim prezes urzędu działa. Do grudnia 2022 r., do czasów nowelizacji, nałożenie kary finansowej – kar administracyjnych – na przedsiębiorców, którzy dopuszczali się tych zatorów płatniczych, było co do zasady obligatoryjne. Istniały jedynie wąsko określone okoliczności, w których prezes urzędu mógł odstąpić od nałożenia kary pieniężnej. Było to wystąpienie siły wyższej, która miała wpływ na powstanie zatoru lub inne uzasadnione przesłanki, wobec których funkcja prewencyjno-wychowawcza tej kary nie miała racji bytu.

W obecnym stanie prawnym prezes urzędu może nałożyć na przedsiębiorcę administracyjną karę pieniężną – to sformułowanie zostało użyte, aby w tak newralgicznym obszarze wprowadzić odrobinę uznania administracyjnego w oparciu o określone ustawowe przesłanki, ale także o sytuację przedsiębiorcy. Prezes urzędu dobiera sankcję, która jest proporcjonalna, ale która nie jest uznaniowa, bo podlega kontroli sądowo-administracyjnej.

W chwili obecnej w ramach struktury organizacyjnej urzędu funkcjonują trzy departamenty, które realizują kompetencje prezesa urzędu w tym zakresie. Posiadamy komórkę o charakterze analitycznym, która na podstawie comiesięcznych danych dostarczanych przez

Krajową Administrację Skarbową (KAS) prowadzi w sposób ciągły analizy prawdopodobieństwa występowania opóźnień w płatnościach na rynku. Monitoruje i zebrala dane ponad 110 tys. podmiotów, przetwarzając dane na temat około 190 mln faktur. Te analizy są podstawą do dalszych władczych działań prezesa urzędu wobec konkretnych przedsiębiorców.

Drugą komórką jest komórka merytoryczna, która prowadzi postępowania w sprawach nadmiernego opóźniania się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych w pierwszej instancji oraz realizuje tzw. działania miękkie prezesa urzędu – zaraz powiem odrobinę, na czym one polegają.

Wreszcie trzecia komórka, odpowiedzialna za ponowne rozpatrywanie sprawy, czyli działająca jako organ drugiej instancji oraz odpowiedzialna za reprezentowanie prezesa urzędu przed sądami administracyjnymi, identyfikację przedsiębiorców, którzy dopuszczają się zatorów płatniczych, umożliwiającą analizy, którymi określa się ryzyko powstawania opóźnień. Określamy obszary, w których ryzyko to jest największe, uwzględniając w tym raporty przekazywane przez KAS oraz wynikające z raportów, które przedsiębiorcy dostarczają w ramach sprawozdań ministrowi finansów i gospodarki. Analizujemy również indywidualne zawiadomienia od podmiotów, które zgłaszają nam, że ich kontrahenci dopuszczają się zatorów płatniczych, lub podejrzewają, że stały się ofiarami takich zatorów, i na bazie tego podejmujemy działania.

Od 2020 r. do urzędu wpłynęło 140 zawiadomień przedsiębiorców. Wszystkie zostały przeanalizowane, a zainteresowanym udzieliliśmy odpowiedzi. Zawiadomienia te są jednym ze źródeł wiedzy o złych praktykach, ale mają znaczenie uzupełniające, gdyż – jak powiedziałem – opieramy się przede wszystkim na danych analitycznych pochodzących zarówno z baz innych organów, jak i z analizy faktur poszczególnych przedsiębiorców. Analiza ta uwzględnia w szczególności szacowaną wartość świadczeń pieniężnych niespełnionych lub spełnionych po terminie. Na bazie tego przedsiębiorcy są typowani do dalszych czynności.

Analizy przeprowadzone przez urząd od początku realizowanych kompetencji wykazują, że największe ryzyko wynikające z zatorów płatniczych występuje obecnie w budownictwie, w przemyśle, w tym w szczególności w branży motoryzacyjnej, spożywczej i elektromaszynowej, oraz w handlu i dystrybucji, przede wszystkim w branży farmaceutycznej, a także w branży TSL – transport, spedycja i logistyka.

W latach 2000–2025 wszczęliśmy 179 postępowań w sprawie nadmiernego opóźniania się ze spełnieniem świadczeń pieniężnych. To były te postępowania, w których analizy wykazywały z największym prawdopodobieństwem, że przedsiębiorcy dopuszczali się tworzenia zatorów płatniczych. W zakończonych postępowaniach zbadaliśmy praktyki płatnicze tych przedsiębiorców wobec ok. 185 tys. ich dostawców i przeanalizowaliśmy ponad 3,6 mln faktur. W celu ustalenia wszystkich okoliczności sprawy pozyskujemy również dane od kontrahentów tych przedsiębiorców – setki tysięcy dokumentów handlowych, umów, zamówień, protokołów, faktur korygujących, rozliczeń z systemów finansowych czy też zapisów z kont księgowych. Zgromadzony w ten sposób materiał dowodowy wymaga naprawdę drobiazgowej i skrupulatnej analizy i obejmuje najczęściej od kilkunastu do kilkudziesięciu tomów akt dla sprawy. Jest to naprawdę benedyktyńska praca, żeby przeanalizować wszystkie te transakcje i z nich utworzyć spójny obraz praktyki płatniczej danego przedsiębiorcy.

Na dziś zakończyliśmy 137 postępowań. Wydanych zostało 130 decyzji stwierdzających nadmierne opóźnianie się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych. Tylko siedem spraw zakończyło się umorzeniem postępowania, co potwierdza trafność początkowej analizy i typowania przedsiębiorstw do kontroli. W przypadku 56 spółek prezes urzędu stwierdził nadmierne opóźnianie się ze spełnianiem świadczeń pieniężnych, nie nakładając jednak kary, korzystając z tej przesłanki, która od 2020 r. umożliwiała odstąpienie od jej wymierzenia. Na 74 spółki prezes nałożył kary pieniężne, których łączna kwota wyniosła blisko 60 mln zł. Obecnie 49 decyzji jest prawomocnych, a zapłacone kary w łącznej wysokości ponad 14 mln zostały zapłacone przez przedsiębiorców i trafiły do budżetu państwa. W kilkudziesięciu sprawach postępowania toczą się cały czas przed sądami administracyjnymi pierwszej i drugiej instancji. Czekamy na ich prawomocne zakończenie.

Co jeszcze istotne, szanowni państwo – działania miękkie prezesa urzędu. Od 2023 r. prezes urzędu, po nowelizacji, w ramach działań miękkich może występować do przedsiębiorców bez uprzedniego wszczęcia postępowania, de facto sygnalizując im, że nie podoba się nam prowadzona przez nich praktyka płatnicza. W chwili obecnej wystąpiliśmy do ponad 400 przedsiębiorców, informując ich o tym, że dostrzegamy nieprawidłowości w obszarze ich praktyk płatniczych i pouczamy o możliwych negatywnych skutkach w przypadku braku czy poprawy, czy braku

zmiany polityki płatniczej tych przedsiębiorców. Pozwala to na szybką reakcję na nieprawidłowości bez wszczynania długotrwałego, skomplikowanego postępowania i takie działania wpisują się szeroko pojętą prewencję. Ma ona na celu kształtowanie świadomości kultury płatniczej wśród przedsiębiorców, a nie działania kierowane wyłącznie na ich ukaranie, i nasze dotychczasowe doświadczenia, w tym obszarze są jak najbardziej pozytywne. Wprawdzie nie wszyscy, natomiast duża część przedsiębiorców po otrzymaniu takiego monitu, faktycznie zmienia swoją politykę płatniczą, przynajmniej w jakiś sposób ograniczając liczbę generowanych zatorów. Oczywiście monitorujemy to przedsiębiorstwo. Jeżeli w perspektywie czasu nie widzimy poprawy polityki, wówczas prezes urzędu wszczyna już wobec niego formalne postępowanie. Ok. 40% podmiotów, 46,5% podmiotów, poprawiło swoją dyscyplinę płatniczą po takich monitach.

Podsumowując, dotychczasowe doświadczenia zdobyte przez prezesa urzędu w obszarze zatorów płatniczych można podzielić na kilka punktowych konkluzji. Zarówno na polskim, jak i na unijnym rynku, praktyki płatnicze przedsiębiorców w dalszym ciągu wymagają poprawy i dość negatywnie wpływają na rynek. Skomplikowany rozmiar działalności gospodarczej z drugiej strony powoduje, że prowadzenie postępowań w sprawie zatorów płatniczych jest bardzo skomplikowane, czasochłonne – też z uwagi na bogactwo zdarzeń rynkowych, które występują. Wiadomo, że współcześnie płatność nie jest to faktura, tylko mamy różne formy pośredników płatności, mamy kwestie wykonania umowy, kwestie sporów sądowych – to wszystko trzeba brać uwagę, analizując, czy dana faktura powinna być zapłacona, czy podlega tym rygorom.

Powiem tak: jesteśmy również zwolennikami coraz dalszej unifikacji problematyki zatorów płatniczych na poziomie przepisów unijnych, tak żeby ten standard ochrony był jednolity we wszystkich państwach członkowskich, żeby przedsiębiorstwa spoza Polski również miały świadomość, że niezależnie od tego, na którym rynku działają, kwestia czy sam pomysł zatorów płatniczych będzie sankcjonowany w sposób jednakowy.

Z postulatów *de facto de lege ferenda* – jednym z tak naprawdę kluczowych dla nas, o którym mówimy, który przyszłościowo byłby potrzebny, aby nasze działania mogły być skuteczne jeszcze szybciej – byłoby wprowadzenie obowiązku umieszczania na fakturze VAT jako obligatoryjnego elementu deklaracyjnego terminu zapłaty faktury. To w pewien sposób ułatwiłoby weryfikację, czy ta faktura została uiszczona zgodnie z zadeklarowanym terminem, czy nie. W tym momencie musi to być każdorazowo badane w toku postępowania, a wiadomo, że terminy w wyniku różnych zdarzeń gospodarczych są też przesuwane, zmieniane, postponowane – to jeszcze bardziej utrudnia, czyni jeszcze bardziej skomplikowanym sam proces.

Wydaje mi się, że rzeczy, które poruszyłem, to kwestie główne. Jeżeli będą pytania, oczywiście pozostają do dyspozycji.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Bardzo dziękuję za ciekawą wypowiedź.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana ministra Michała Jarosa.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie podkomisji.

W nawiązaniu do wystąpienia wiceprezesa UOKiK chciałbym przedstawić informacje na temat funkcjonujących rozwiązań przeciwdziałających zatorom płatniczym i ocenę ich skuteczności. Polski ustawodawca dostrzegł problem opóźnionych płatności w transakcjach handlowych, czego wyrazem były kolejne nowelizacje Ustawy z dnia 8 marca 2013 r. o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych. Ustawa ta wdraża Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/7/UE z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie zwalczania opóźnień w płatnościach w transakcjach handlowych. Dyrektywa dopuściła możliwość wprowadzenia krajowych przepisów, które są korzystniejsze dla wierzycieli niż przepisy niezbędne do spełnienia jej wymogów. Z uprawnienia tego skorzystał polski ustawodawca i w rezultacie regulacje funkcjonujące w polskim systemie prawnym są bardziej restrykcyjne dla dłużników niż obowiązujące na szczeblu unijnym.

Wspomniana ustawa przewiduje szereg rozwiązań wspierających wierzycieli. Poza administracyjnymi karami pieniężnymi nakładanymi na podmioty, które nadmiernie opóźniają się z regulowaniem swoich zobowiązań, wprowadza także maksymalny termin płatności w obrocie profesjonalnym, który poza określonymi wyjątkami nie powinien przekraczać 60 dni, a także odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych. Postanowienia umowne i przewidujące

dłuższy termin zapłaty niż maksymalny termin wskazane w ustawie są nieważne, zastosowanie będzie miał automatycznie termin ustawowy, po upływie którego wierzycielowi będą przysługiwały odsetki za opóźnienie w transakcjach handlowych. Wierzycielowi przysługuje także rekompensata za koszty odzyskania należności, której wysokość jest różna w zależności od wysokości zaległego świadczenia pieniężnego i może wynosić równowartość 40, 70 lub 100 euro oraz zwrot poniesionych kosztów. Ponadto firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw mogą żądać odsetek ustawowych po upływie 30 dni, ale nie dłużej niż do dnia wymagalności świadczenia pieniężnego.

Największe firmy są zobligowane do składania sprawozdań o stosowanych terminach zapłaty. Taka jawność praktyk płatniczych pozwala zweryfikować, w jaki sposób duzi partnerzy realizują swoje zobowiązania oraz ocenić ryzyko wchodzenia z nimi w relacje biznesowe. Ustawa przewiduje również bezskuteczność postanowień umownych zakazujących albo ograniczających przelew wierzytelności w przeterminowanych transakcjach handlowych, których wierzycielem jest małe lub średnie przedsiębiorstwo, a dłużnikiem duże przedsiębiorstwo niebędące podmiotem publicznym.

Dodatkowe narzędzia chroniące wierzycieli to tzw. ulga na złe długi w ustawach PIT i CIT, uproszczona procedura zabezpieczająca czy też nowy czyn nieuczciwej konkurencji – nieuzasadnione wydłużanie terminów zapłaty za dostarczone towary lub wykonane usługi.

Na przełomie 2021 i 2022 r. przygotowano cel skutków regulacji *ex post* dotyczący zmian wprowadzonych w tzw. ustawie antyzatorowej z 2019 r. Wykazał on przede wszystkim potrzebę modyfikacji niektórych rozwiązań w celu poprawy efektywności postępowań oraz uproszczenia przepisów dotyczących obowiązku składania sprawozdań. W oparciu o wyniki OSR *ex post* przeprowadzono kolejną nowelizację ustawy.

Wejście w życie ustawy antyzatorowej zbiegło się z początkami pandemii COVID-19 w Polsce. Tym samym zmierzenie faktycznego stopnia realizacji celów ustawy w okresie jej funkcjonowania było utrudnione. Poza tym ustawa antyzatorowa jest tylko jednym z wielu czynników wpływających na praktyki płatnicze i nie jest możliwe zmierzenie bezpośredniego wpływu ustawy na ten aspekt. Niemniej według danych Głównego Urzędu Statystycznego w ostatnich latach poprawie uległ wskaźnik płynności finansowej pierwszego stopnia przedsiębiorstw, interpretowany jako zdolność firmy do regulacji bieżących zobowiązań za pomocą gotówki i jej ekwiwalentu w Polsce. Rósł on sukcesywnie od 2013 r. z poziomu 38,7%. W 2019 r. wyniósł 40,9%, a w trzecim kwartale 2025 r. poprawił się do 46,2%.

Dane zaprezentowane w miesięcznym indeksie koniunktury wskazują, że w listopadowym badaniu zmniejszył się udział firm narzekających na zatory płatnicze – spadek miesiąc do miesiąca o 4 punkty procentowe. Natomiast w raporcie Szybkiego Monitoringu NBP wskazano, że w horyzoncie 12 miesięcy przedsiębiorstwa częściej spodziewają się poprawy niż pogorszenia sytuacji płynnościowej. Analiza sprawozdań z lat 2022, 2023 i 2024 wskazuje na podobną sytuację płatniczą podmiotów. W 2024 r. w stosunku do 2023 r. nieznacznie zmalała liczba firm, które posiadają maksymalnie 5% nieterminowych należności zobowiązań w portfelu firmy, a udział podmiotów deklarujących, że opóźnienie w dłuższych przedziałach czasowych, czyli od 61 do 120 dni i powyżej 120 dni, dotknęło więcej niż 10% należności i zobowiązań w 2024 r. był na podobnym poziomie jak w 2023 r. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim otworzę dyskusję i oddam głos gościom obecnym na sali chciałam tylko powiedzieć, że z tych wypowiedzi wynika, iż problemy płatnicze mamy pod kontrolą. Natomiast praktyka i życie przedsiębiorców, szczególnie małych i średnich, niestety nie wygląda tak dobrze. Problemem jest to, że w kontaktach handlowych, właśnie tych małych i średnich firm w kontakcie z dużymi podmiotami gospodarczymi, zawsze ci mali i średni są dyskryminowani i są poddawani takim praktykom, które nie mieszczą się w naszym ustawodawstwie, które ma chronić i wyrównywać szanse. Do mnie jako przewodniczącej tej podkomisji, podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości, przedsiębiorcy zgłosili się właśnie z propozycjami, które być może byłyby rozwiązaniem tych problemów – żeby w momencie, kiedy będziemy mieć działający Krajowy System e-Faktur (KSeF), wymuszać pewne zjawiska w inny sposób i żeby nie trzeba było zatrudniać tutaj wszystkich urzędów.

Bardzo dziękuję panu prezesowi za to pierwsze wystąpienie, bo widać, że państwo działają. Natomiast to myślenie... Żaden mały przedsiębiorca nie będzie... Bo była tu mowa o 140 zawiadomieniach indywidualnych. Nie chce mi się wierzyć, że na rynku nie było więcej problemów z płatnościami.

Jeszcze nasuwa mi się do tego kolejne pytanie, czy te zawiadomienia są zawiadomieniami niebudzącymi u tego, kto nie płaci, takiego sprzeciwu, który spowoduje zaprzestanie współpracy z tym, kto zgłosił takie zawiadomienie? Bo myślę, że to też jest bardzo częstym zjawiskiem.

Bardzo proszę gości o zabieranie głosu. Jeżeli państwo zabierają głos, proszę o przedstawianie się, żeby można było umieścić państwa dane w protokole.

Bardzo proszę, pan Adam Abramowicz.

Prezes zarządu Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo, system płatności, który działa sprawnie, jest jak krwiobieg gospodarki. Jeżeli tu następują zahamowania, firmy, które uczciwie wypełniają swoje obowiązki podatkowe, chcą wypełniać swoje obowiązki podatkowe, działają na rynku zgodnie z etyką i są skuteczne w działalności rynkowej, niestety są zmuszane do na przykład wstrzymywania wpłacanych danin. Bo jeżeli firma nie dostaje od kontrahenta należności, a przychodzą terminy płatności chociażby VAT, to musi mieć na to środki. Oczywiście dużo przedsiębiorców radzi sobie, na przykład biorąc kredyty tylko po to, żeby płacić należności podatkowe za duże firmy, które opóźniają im płatności. Jest to nieetyczne, bardzo negatywnie wpływa zwłaszcza na sektor małych i średnich firm.

Pan prezes przedstawił nam tutaj sytuację, z którą ma do czynienia UOKiK, na podstawie ustawy, która funkcjonuje. Widzimy tu, że poruszanych, sprawdzanych jest kilkaset spraw, a w ogóle skutecznie – kilkadziesiąt. Pan prezes... To nie jest wina UOKiK, bo UOKiK robi swoją robotę, tylko – jak pan prezes nam powiedział – trzeba później spotkać się w sądzie, są analizy faktur, jest mnóstwo pracy, czyli system jest dosyć skomplikowany i nieskuteczny, jeśli chodzi o praktyczne zabezpieczenie interesów małych firm.

Pan Rafał Brzóska w swojej inicjatywie Sprawdzamy otrzymał niezwykle dużo zgłoszeń od właśnie małych firm, że jest to dla nich niezwykle ważny problem. Pan Rafał Brzóska proponował proste rozwiązanie, które rzeczywiście, jeżeli KSeF zostanie wprowadzony i gdyby było możliwe do zaimplementowania i wprowadzenia, w jakiś sposób pomogłoby rozwiązać ten problem – to znaczy faktura, która byłaby zaksięgowana przez kontrahenta, miałyby stanowić tytuł wykonawczy do egzekucji dla tego podmiotu, który tych należności nie otrzymał.

Problem jednak polega także na czym innym, na co zwróciła uwagę pani przewodnicząca. Zarówno w tym systemie ustawy, która obowiązuje dzisiaj, czyli którą sprawdza UOKiK, jak i w tym zakresie działań, o których mówił pan minister, że na przykład po 60 dniach z mocy prawa powinno się już naliczać odsetki – to może nastąpić dopiero wtedy, kiedy ta mała firma w zasadzie już zrezygnowała ze współpracy z tą dużą. Każdy akt domagania się swoich praw wobec kontrahenta, który ma dominującą pozycję na rynku, jest dominującym partnerem dla małej firmy, kończy się tym, że współpraca w następnym miesiącu już nie istnieje, dlatego musi być wprowadzony pewien mechanizm automatyczny, który spowoduje, że mały nie będzie musiał podejmować jakiegokolwiek aktywności, przez którą narażałby się temu dużemu na utratę kontraktu, a z mocy prawa, z mocy przepisów ten duży będzie musiał płacić należności w terminie.

Poproszę teraz naszego eksperta – Rady Przedsiębiorców – pana Tomasza Siennickiego, który przedstawi państwu propozycje, jeśli chodzi o VAT. To są proste, krótkie propozycje, przepisy, które gdyby zostały wprowadzone, gdyby to chciał zrobić rząd albo grupa posłów, w naszym przekonaniu bardzo mocno ukrociłyby takie praktyki w sposób automatyczny, w sposób bezpieczny w stosunkach mała firma – duża firma. Bardzo proszę pana Tomasza Siennickiego.

Ekspert Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Tomasz Siennicki:

Dziękuję.

Szanowna pani przewodnicząca, drodzy państwo, posłowie, posłanki, myślę, że generalnie spotykamy się dzisiaj głównie dlatego, że problem zatorów płatniczych, pomimo tego, że nasze państwo próbuje zwalczać go od wielu, wielu lat, jednak nie został rozwiązany. Nie został rozwiązany nie tylko w naszym kraju, ale też w innych krajach Unii Europejskiej, jak wiemy. Mamy szereg aktów Unii Europejskiej, naszych aktów krajowych dotyczących zwalczania zatorów płatniczych, mamy oczywiście pracę Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Naszym zdaniem jednak należałoby i można by – zwłaszcza biorąc pod uwagę małych i średnich przedsiębiorców i próbując chronić ich przed przewagą ekonomiczną i narzucaniem im pewnych warunków przez tych przedsiębiorców, którzy mają przewagę ekonomiczną, czy ich kontrahentów – wdrożyć rozwiązania jeszcze dalej idące i pewne instrumenty podatkowe, które to instrumenty mogłyby przynajmniej dopingować kontrahentów do tego, aby regulować płatności, aby regulować je szybciej – to po pierwsze. A po drugie, aby nie dochodziło do takich sytuacji, w których nawet pomimo tego, że terminy płatności są stosunkowo krótkie, są one następnie rolowane i przesuwane przez tych dużych, oczywiście z uwagi na narzucenie tego tym małym podmiotom.

W naszej ocenie można by do tego wykorzystać... Dokonując pewnych zmian w ustawie o VAT, ale również podobne rozwiązania są w ustawie o PIT i w ustawie o CIT. Można by zastanowić się nad wdrożeniem tego również do ustaw o podatku dochodowym od osób fizycznych i prawnych – rozwiązania, które z automatu obligowałyby do korekty podatku naliczonego po stronie dłużnika, jak również uprawnialy podmiot, który dokonał sprzedaży towaru i usługi, do odpowiednich korekt podatku, należnego po jednej stronie i naliczonego po drugiej stronie.

System funkcjonujący dzisiaj... Dzisiaj mamy taką sytuację, że mamy przewidzianą w tzw. uldze na złe długi w podatku VAT i w podatku dochodowym możliwość korekty podatku należnego po stronie podmiotu, który dokonał sprzedaży towaru czy usługi. Ta korekta jest możliwa po upływie określonego terminu. Termin ten dzisiaj wynosi 90 dni, z tym że czas zaczyna biec od upływu terminu płatności. To znaczy, że jeżeli kontrahenci ustalą terminy płatności dłuższe niż również przewidziane, o których była tutaj mowa, przez ustawę o zatorach płatniczych, dyrektywę, czy ten termin trzydziestodniowy, czy sześćdziesięciodniowy, okres dziewięćdziesięciodniowy zaczyna biec dopiero od upływu tego terminu. Oczywiście w przypadku rolowania tego terminu, czyli przesunięcia pod koniec jego upływu, termin dziewięćdziesięciodniowy nigdy nie zaczyna biec. Czyli jeżeli ustalimy termin płatności... Mamy ustalony termin płatności sześćdziesięciodniowy, ale w 59 dniu ten termin przesuniemy, to termin dziewięćdziesięciodniowy na tę korektę nigdy nie zaczyna biec. To w przypadku przewagi dużych nad małymi jest niestety możliwe. Niestety zdarza się często.

W związku z tym propozycja byłaby stosunkowo prosta, mianowicie, aby wprowadzić sztywny okres, po którym w przypadku braku płatności przedsiębiorca dokonujący sprzedaży towaru lub usług jest uprawniony do korekty podatku należnego *in minus*, a przedsiębiorca, który nabywa towary lub usługę, jest zobligowany do korekty podatku naliczonego, który odliczył również *in minus*, tak? Z jednej strony powodowałoby to, że przedsiębiorca, który nie dokonuje płatności w terminie – nasza propozycja jest, aby był to termin trzymiesięczny, on jest dłuższy niż terminy oczekiwane przez Unię Europejską i przez naszą ustawę, bo te terminy wynoszą 30, 60 dni... Chodzi o to, aby po upływie tego terminu występowało automatyczne uprawnienie do skorygowania podatku należnego po stronie sprzedawcy i obowiązek korekty podatku naliczonego po stronie kupującego.

Droży państwo, naszym zdaniem w przypadku wprowadzenia KSeF te rozwiązania mogą działać absolutnie automatycznie. Dodatkowo popierałbym pomysł... Propozycję *de lege ferenda* Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, aby jednym z elementów obowiązkowych treści faktury był termin płatności. W sytuacji, gdybyśmy mieli wprowadzony KSeF i takie dwa rozwiązania, moim zdaniem dałoby się stosunkowo łatwo ustalić, czy po stronie kupującego taka korekta następuje. Wydaje się, że jeżeli chodzi o skutki budżetowe, z uwagi na automatyczną korektę po dwóch stronach, te skutki powinny być minimalne.

Zatem w naszej ocenie taka propozycja jest absolutnie godna rozważenia. W naszej ocenie nie ma tu też przeszkód... To znaczy, z jednej strony wpisuje się to w propozycje prawa unijnego, które wspiera narzędzia mające na celu likwidację zatorów płatniczych, w naszej ocenie jest też zgodna z przepisami dyrektywy o VAT, która daje państwom członkowskim dosyć szerokie uprawnienia w zakresie wprowadzenia regulacji rozwiązań dotyczących korekt podatku w sytuacji braku płatności.

To tyle z mojej strony, droży państwo. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś z państwa?

Bardzo proszę.

Wiceprzewodniczący Federacji Przedsiębiorców Polskich Arkadiusz Pączka:

Dziękuję bardzo. Witam serdecznie, Arkadiusz Pączka, Federacja Przedsiębiorców Polskich.

Mam dwa pytania w nawiązaniu do wystąpienia wiceprezesa UOKiK. Pierwsze – pan prezes wspominał o tych obszarach, branżach, które są narażone dzisiaj, można powiedzieć, na szczególne działania w zakresie zatorów płatniczych. My jako Federacja Przedsiębiorców Polskich zgłaszaliśmy dosyć wcześniej, w ramach deregulacji, kwestię dotyczącą branży farmaceutycznej, dotyczącą bardziej dystrybucji farmaceutycznej i widzimy, że ten problem będzie narastał. Sygnalizowaliśmy go wcześniej. Widzimy dzisiaj sytuację, jaka jest w ochronie zdrowia. Chodzi o kwestię dostawców szpitali, gdzie terminy płatności są bardzo wydłużone. To jest duży problem na rynku i ten problem się pogłębia, co widzimy nawet w aktualnych pismach międzyresortowych.

Zastanawiam się, jak państwo dzisiaj do tego podchodzą, do tych problemów i do tego sektora, bo jest tu mowa, że można przyjąć pewne rozwiązania miękkie. Można zastanowić się też pewnie w dłuższej perspektywie – taki był także nasz postulat – nad wyłączeniem tej branży, można powiedzieć, w pewnym zakresie spod rygorów ustawy, ale można się też zastanowić, do jakiego stopnia dojdzie ten element, patrząc na praktykę rynkową.

A drugie moje pytanie dotyczy podmiotów w ramach jednej grupy. Czy według państwa doświadczenia tu też występują jakieś liczne postępowania? Bo zastanawiam się też nad aspektem dotyczącym na przykład wyłączenia transakcji w ramach jednej grupy kapitałowej. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Czy pan chce odnieść się od razu? Czy...

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

Pani przewodnicząca, jeżeli jest jeszcze jakieś inne pytanie, to może...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Nie, myślę, że bardzo proszę pana jako kolejnego.

Ekspert do spraw zdrowia Federacji Przedsiębiorców Polskich Wojciech Wiśniewski:

Dzień dobry. Wojciech Wiśniewski, również Federacja Przedsiębiorców Polskich.

Mój kolega jest dużo bardziej zdolny ode mnie, bo zajmuje się wieloma obszarami. Ja zajmuję się wyłącznie ochroną zdrowia, więc proszę mi wybaczyć, jeżeli nie będę posługiwał się specjalistyczną wiedzą na temat obszaru działania podkomisji albo będę używał żargonu mojej branży. Chciałbym trochę rozwinąć wypowiedź mojego kolegi. Mianowicie, drodzy państwo, system ochrony zdrowia stał się niestabilny finansowo. Narodowy Fundusz Zdrowia utracił płynność finansową dobrze ponad rok temu. Jednocześnie to jest miejsce, w którym generuje się problem, za który późniejsi odbiorcy tego problemu są pociągani do odpowiedzialności.

W poniedziałek została opublikowana korespondencja między ministrem zdrowia oraz ministrem finansów i gospodarki, w przypadku której przeszło to bez echa, bo co innego zdominowało tę dyskusję – to, że intencją rządu jest regulowanie zobowiązań za świadczenia nielimitowe i leki na kwotę 4,5 mld zł z półrocznym opóźnieniem. Jest to plan, scenariusz bazowy, a ta decyzja jest podjęta przez rząd, to znaczy, przez dwóch ministrów, i jednocześnie stop z racji tego, że mamy sytuację, że jeżeli chodzi o publiczną ochronę zdrowia mamy monopson, tak? Nie ma innych płatników niż Narodowy Fundusz Zdrowia. To znaczy, że ten problem w 100% jest przekładany na podmioty lecznicze – szpitale, przychodnie – ale generuje się ten problem przede wszystkim w sektorze szpitalnym. A później – w 100% na dostawców.

W trybie dostępu do informacji publicznej uzyskałem informację, że wartość niezapłaconych świadczeń w rodzaju programów lekowych – i mówię wyłącznie o tej części związanej z zakupem produktów leczniczych refundowanych, ale w której mamy legalny łańcuch dystrybucji, czyli producenta i hurtownię... Nawiasem mówiąc, hurtownie – 100% polskiego kapitału. Wartość niezapłaconych zobowiązań na dzisiaj to jest 2,2 mld zł. Jednocześnie, o czym staramy się przekonać opinię publiczną od dwóch lat, ta sytuacja będzie się pogłębiać, czego dowodem jest właśnie ta poniedziałkowa wymiana korespondencji – to znaczy, ujawniona w poniedziałek – korespondencja między ministrem zdrowia i ministrem finansów i gospodarki, w której rząd intencjonalnie podejmuje decyzję o generowaniu na końcu wielomiliardowych zobowiązań. Żeby sprawa była jasna, rząd nie może podjąć innej decyzji. Chyba że znajdą się pieniądze dla Narodowego Funduszu Zdrowia.

Chciałbym zapytać się – i nie ukrywam, że pewnie znowu wyjdzie ze mnie laik – natomiast czy resort gospodarki rozważa – bo nie wiem, czy to jest w kognicji urzędu, dlatego pytam o rząd – czy wobec bezapelacyjnego, faktycznego załamania się płynności płatnika publicznego oraz daleko idących konsekwencji dla wszystkich firm, które żyją z sektora publicznego, jest planowane wdrożenie jakichś rozwiązań, które sprawiłyby, że chociażby te kary czy inne zobowiązania byłyby mniej dolegliwe? Albo jakichś instrumentów płynnościowych dla sektora?

Pytanie, czy minister właściwy dla działania tej podkomisji dostrzega to w ogóle jako problem. Bo my możemy powiedzieć, że już dzisiaj dla przykładu, czyli jeżeli nic się nie zmieni... W ciągu najbliższych dwóch lat dojdzie do głębokich zmian kapitałowych, jeżeli chodzi o wszystkich dostawców czegokolwiek do szpitali, i obudzimy się w świecie, w którym Polska ochrona zdrowia będzie zależeć od podmiotów, których właścicielami będą fundusze inwestycyjne rejestrowane za granicą. Pięknie dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Ktoś z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

Przewodniczący Komisji Podatkowej Business Centre Club Michał Borowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Michał Borowski, Business Centre Club.

Mam kilka pytań i kilka komentarzy. Pierwsze pytanie kieruję tutaj do pana prezesa UOKiK. Dotyczy ono, po pierwsze, czy w ogóle państwo szacują, ile czasu, zasobów po stronie przedsiębiorców, tych, którzy są kontrolowani, zajmują wasze kontrole? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie – czy w związku z wprowadzeniem obligatoryjnego KSeF, czyli systemu faktur elektronicznych, rozważają państwo automatyzację w jakiś sposób chociażby właśnie pobierania danych dotyczących faktur. Bo w tym systemie, przynajmniej od... Gdzieś na początku, od lutego, ale w ciągu roku wejdą do tego systemu de facto wszyscy podatnicy – więc pytanie, czy rozważają państwo jakieś rozwiązania, które zmniejszą tutaj obciążenia administracyjne po stronie podmiotów kontrolowanych.

Też tak może trochę tytułem naszego komentarza dotyczącego tej propozycji, aby na fakturach dokładać termin zapłaty, tak? Czy dodatkową pozycję na fakturze, która ułatwiłaby państwu działanie. Muszę powiedzieć, że to jest... Choć rozwiązanie wydaje się ciekawe, to jest w praktyce bardzo trudne do wykonania, o ile nawet nie niemożliwe, a na pewno będzie dla wszystkich przedsiębiorców bardzo kłopotliwe i kosztowne. Mam tutaj na myśli całą pracę, którą przedsiębiorcy – wszyscy przedsiębiorcy, mali, średni, duzi, wykonali, żeby przygotować się do rozwiązania KSeF – to tak dla przykładu. To jest ponad 300 pól, które wszyscy przedsiębiorcy musieli zmapować ze swoich systemów finansowo-księgowych, po to, żeby ich faktury były zgodne ze schemą, tak? I zgodne z wymogami faktur ustrukturyzowanych – więc dodanie każdego dodatkowego pola nie jest takie proste, jak się wydaje. Dlatego, że systemy finansowo-księgowe mają zamkniętą liczbę pól, które są w stanie obsłużyć. Wielu podatników zamówiło takie rozwiązania pod korek, czyli systemy nie są w stanie obsłużyć żadnej innej nowej pozycji w schemie faktury, a tu mówimy jednak o polu dodatkowym. Czyli tu mielibyśmy rzeczywiście duże koszty po stronie przedsiębiorców, którzy przez ostatnie prawie trzy lata przygotowywali się do KSeF i to są duże wydatki dla wszystkich.

Jeżeli chodzi o propozycję mec. Siennickiego to jest... My też popieramy tę propozycję, jako Business Centre Club, natomiast wydaje mi się, że ona rozwiąże tylko część problemów. Z naszej strony też propozycja, którą niestety postulujemy już od lat – to jest w ogóle skrócenie albo wręcz wyłączenie tego terminu, który dzisiaj jest w ustawie o VAT, czyli dziewięćdziesięciodniowego terminu po upływie terminu płatności, bo w zasadzie, jaka jest różnica, czy termin płatności już minął o 90 dni, o 80 dni, o 70 dni? To jest faktura po terminie – to jest faktura, która zgodnie z ustaleniami pomiędzy stronami transakcji nie została uregulowana w terminie, a usługa czy dostawa towarów została wykonana.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Czyli sugeruje pan, żeby nie było tych 90 dni, tylko termin płatności i po temacie?

Przewodniczący Komisji Podatkowej BCC Michał Borowski:

Właśnie tak. Szczególnie jeżeli będziemy w KSeF, w zasadzie mówimy o pełnej automatyzacji. Ministerstwo Finansów, jako pewien ukłon przy wdrożeniu KSeF, dało podatnikom termin

na zwrot VAT skrócony z 60 do 40 dni – ten termin podstawowy. W zasadzie wszystkie dane będą w centralnym systemie i w tym momencie naszym zdaniem nie ma potrzeby, żeby karać podatników, tych właśnie, którzy mają niezapłacone faktury, tak dalekim terminem ustawowym – to przekazuję pod rozwagę. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Bardzo dziękuję. Właśnie o tym samym myślą wszyscy przedsiębiorcy, bo to byłaby taka automatyzacja, która wyłączyłaby tutaj konieczność nadmiernych kontroli – tylko rozliczanie VAT. A to jest dosyć skuteczne, więc wydaje się, że byłaby to na pewno i oczekiwana zmiana, i taki kierunek, w którym pewnie wszyscy przedsiębiorcy chcieliby, żeby szła.

Bardzo pana proszę o wypowiedź.

Główny specjalista w Zespole Rozwoju Przedsiębiorczości Związku Rzemiosła Polskiego Kamil Rybikowski:

Kamil Rybikowski, Związek Rzemiosła Polskiego.

Mam uwagę natury ogólnej, że bardzo często jakieś poważne zmiany – a na pewno wprowadzenie systemu KSeF, jest zmianą, która wpłynie właściwie na wszystkich prowadzących działalność gospodarczą – powinny nieść ze sobą... To znaczy, jeśli już przedsiębiorcy muszą się poświęcić, żeby też ten KSeF wdrożyć, jest to okupowane dużą pracą zarówno firm księgowych, jak i wszystkich ludzi prowadzących działalność gospodarczą i nie da się ukryć, że także administracji skarbowej... Myślę, że w tym gmachu odbyliśmy już wiele dyskusji na temat wprowadzenia tego systemu.

Wszystkie kwestie, dzięki którym... Po co ten system jest wprowadzony, praktycznie powinno to być wykorzystane do tego, żeby dzięki temu, że w tym momencie faktycznie widzimy już tak naprawdę każdą fakturę, ile ona jest po terminie płatności itd., to żeby faktycznie dalsze rozwiązania, które mogą pomóc przedsiębiorcom, zwłaszcza tym z sektora MSP, czyli tym, którzy faktycznie często mają ten problem, że dla nich taka niezapłacona pojedyncza faktura może naprawdę spowodować brak płynności i duże problemy z opłaceniem umów o pracę, rozliczeniem się z innymi podwykonawcami, żeby tutaj pomóc...

Faktycznie więc te propozycje czy ta propozycja, o której wspomniał przedmówca – żeby tak naprawdę już ten termin 90 dni odpuścić; tylko po prostu dotyczy to terminu faktury – jest słuszna, tak jak oczywiście i propozycja pana mec. Siennickiego. To bardzo dobrze, że chociaż przy okazji takich zmian, jaką jest właśnie wprowadzenie KSeF, wychodzą kolejne nowe pomysły, które starają się rozwiązać ten olbrzymi problem, jakim są zatory płatnicze, czy starają się szukać rozwiązań. Tak więc na pewno zachęcam tutaj przedstawicieli administracji publicznej, jak i posłów do tego, żeby – korzystając z tych nowych możliwości, jakie daje KSeF – poszukać rozwiązań, takich jak pana mecenasa.

Być może są jeszcze inne pomysły, które można byłoby realizować, które mogłyby ten problem w jakiś sposób rozwiązać. On nie jest do rozwiązania na 100%. Bo oczywiście jasne jest, że gdy mamy fakturę, to zawsze jakiś procent faktur nie jest opłacany w terminie. Ale im tych przeterminowanych faktur będzie mniej, tym lepiej, więc zachęcam tutaj i dopinguję do tego, żeby jakieś prace, zwłaszcza że ostatnia regulacja dotycząca zatorów płatniczych ma już kilka lat... Myślę, że to jest dobry moment, żeby przeanalizować i także wysunąć nowe propozycje legislacyjne. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, jeszcze tam, pan z końca.

Dyrektor biura zarządu Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Krzysztof Budka:

Dziękuję bardzo. Krzysztof Budka, Organizacja Pracodawców Rada Przedsiębiorców.

Mam prośbę zarówno do pana prezesa UOKiK, jak i do pana ministra, żeby na podsumowanie tej dyskusji chociaż w kilku zdaniach odnieśli się z komentarzem do propozycji automatyzacji, którą przedstawił pan mec. Tomasz Siennicki. Czy to byłoby państwa zdaniem rozwiązanie, które rzeczywiście wpłynęłoby uzdrawiająco na tę niedobłą sytuację zatorów płatniczych? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Poproszę jeszcze pana Krzysztofa Traczyka, przedstawiciela rzecznika MŚP.

Dyrektor Gabinetu Rzecznika w Biurze Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców Krzysztof Traczyk:

Dziękuję za udzielenie głosu.

Co prawda, rzecznik małych przedsiębiorców nie wchodzi w spory B2B, bo nie mamy takich kompetencji, natomiast też się z tym spotykamy.

Odnosnie do zatorów płatniczych, co jest tematem dzisiejszego posiedzenia podkomisji, najczęściej problemów przedsiębiorcy zgłaszają do nas z rozliczeniami dotacji, subwencji państwowych – tam, gdzie muszą najpierw wyłożyć środki, a potem oczekują na zwrot. KPO, HoReCa – głośny temat. Wszyscy wiemy, ilu przedsiębiorców, którzy najpierw wyłożyli, dostali zgody, przeszli wszelkie procedury związane z wnioskami, a potem byli sekowani za to, że zrobili wszystko zgodnie z procedurami, i nie dostają tych pieniędzy... To jest pierwszy zator płatniczy.

Drugi zator płatniczy to są wszystkie programy „Czyste powietrze”. Chyba wczoraj czy przedwczoraj było to posiedzenie Komisji, podczas którego przedsiębiorcy pokazywali wprost, jak wszystkie koszty, które ponieśli, będą mieli zwrócone może za osiem miesięcy, może nie. Zatem tak naprawdę, mówiąc tutaj o naszej konkurencyjności – wspaniale mówimy o raporcie Draghiego, jak mamy podnosić konkurencyjność, zwłaszcza w sektorze MŚP – sami sobie strzelamy w kolano i ośmieszamy... Autorytet państwa w tym momencie legnie w gruzach, bo nikt nie będzie chciał żadnej dotacji, żadnej subwencji, żadnego KPO, bo to są tylko problemy, kłopoty, a potem jeszcze tak szacowna instytucja jak PFR – Polski Fundusz Rozwoju – będzie domagała się zwrotu, bo jednak uzna, że ta pomoc państwa jednak nie była tutaj w pełni należna i trzeba będzie w sądzie udowadniać, dlaczego to przedsiębiorca nie jest zły i dlaczego nie jest wielbłądem. To są te zatory płatnicze, które państwo robi przedsiębiorcom zamiast ich wspierać.

Odnosnie do mikro-, małych i średnich przedsiębiorców powiem tak: z własnego doświadczenia jako przedsiębiorca z kilkunastoletnim stażem mogę podsunąć dwa rozwiązania, które tutaj widzę. Po pierwsze, wprowadzić metodę kasową jako coś normalnego dla mikro- i małych przedsiębiorców. Po prostu metodę kasową – ja to w swojej spółce stosowałem, rozliczenie kwartalne, dało się z tym żyć. To jest jedna rzecz – można to wprowadzić, nie trzeba tutaj wymyślać nic nowego, co nie istniałoby już w polskim systemie podatkowym. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Nie wiem, na ile państwo, ale ja osobiście zetknąłem się kiedyś z kontrahentem, który – ponieważ kwota była dość znaczna – wiedział, że muszę uiścić maksymalny wpis sądowy, i to był jego haczyk na mnie jako na przedsiębiorcę. Mówi: „Negocjujmy albo idź do sądu”. Potrwa to w Warszawie kilka lat, a wpis sądowy trzeba uiścić. W mojej ocenie wystarczy wprowadzić jedną rzecz – zmniejszyć wpisy sądowe dla mikro- i małych przedsiębiorców, 10% stawki nominalnej, 5%. W momencie, kiedy przegram, mam uiścić całość kwoty, jeżeli przegrałem ten proces. A jeżeli go wygrałem, to i tak koszty sądowe w całości ponosi duży przedsiębiorca, który jest moim kontrahentem. To rozwiązanie, kiedy duży przedsiębiorca wiedziałby, że w momencie...

Po pierwsze, jest metoda kasowa dla mikro- i dla małego, wobec tego mały nie dostanie zadyszki finansowej, nie musi płacić od tego podatków, nie jest mu naliczana składka zdrowotna od przychodu, w którym to przypadku on tych pieniędzy fizycznie nie dostał, a do tego jeżeli złoży wpis sądowy, to nie jest 200 tys. zł – a maksymalnie może będzie to 20 tys. zł albo 10 tys. zł. Wtedy też duży przedsiębiorca, kiedy będzie miał do zapłacenia w całości, jeszcze być może z odsetkami, zastanowi się, czy może jednak warto temu małemu to zapłacić, a nie czekać na proces sądowy, który nawet jak wygra za pięć lat, to i tak poniesie tę... Zrobi sobie kredyt kupiecki, taki sądowy, długoterminowy. Bo to jest kredyt kupiecki. A zważywszy na to, że pieniądź ulega dewaluacji, po paru latach pieniądze, które mógł dostać dzisiaj ten mały przedsiębiorca, które mogły utrzymać jego płynność finansową, może okaże się, że on w ogóle nie dotrwa do tego momentu. Mamy chociażby wszystkie przykłady firm, które budowały autostrady i poupadały. To są te żywe przykłady, które mamy już z własnego podwórka – więc Polak mądry po szkodzie.

Chociaż w tym zakresie, wydaje mi się, państwo polskie powinno mikro- i małym przedsiębiorcom ulżyć i pójść tutaj, po to żeby ten sektor był. Bo jeżeli nie będzie mikro- i małych przedsiębiorców, zakładów rzemieślniczych – pan tutaj jest ze Związku Rzemiosła Polskiego – to kim będziemy? Będziemy pracownikami zachodnich korporacji, urzędnikami albo beneficjentami transferów socjalnych. Nie po to ktoś zostaje przedsiębiorcą, nie po to... Tutaj państwo polskie powinno podać rękę i, wydaje mi się, w tym zakresie zmniejszyć wartość wpisu sądowego dla mikro- i małych... Metoda kasowa jako coś normalnego. To rozwiązałoby dużo.

Druga rzecz – to, o czym mówimy. Obowiązek rozliczania faktur w terminie 60 dni. Wprowadźmy obowiązek rozliczenia maksymalnie do 60 dni wszystkich obiecanych dotacji, subwencji w związku z poniesioną inwestycją, a nie kažmy czekać w nieskończoność. Bo, szanowni państwo, prawda jest taka – czy minie dzień, miesiąc, czy dwa miesiące, urzędnik ma zawsze pensję wypłaconą na czas. A przedsiębiorca niestety musi borykać się z tym, że coś ma niezapłacone, i ta jego marżowość wtedy z miesiąca na miesiąc spada, a przyjdzie ZUS i powie: „Dzień dobry, teraz proszę zapłacić składkę zdrowotną”. Dziękuję za głos.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę.

Prosiłabym o odniesienie się do dyskusji i do zadanych pytań przez przedstawicieli rządu i administracji. Dziękuję bardzo.

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Postaram się na gorąco odnieść do pytań, które padły – oczywiście postaram się odnieść na gorąco do tych pytań, w przypadku których w zakresie właściwości jestem oczywiście w stanie. Idąc w miarę po kolei, zaczynając od sektora farmaceutycznego, powiem tak: na gruncie obowiązujących przepisów przedsiębiorcy z tej branży są traktowani tak jak każdy inny przedsiębiorca, jeżeli chodzi o obowiązki prawne, zarówno na gruncie prawa polskiego, jak i prawa unijnego, co do dyscypliny finansów. Natomiast, tak jak wspominałem na początku swojej wypowiedzi, przepisy początkowe, uchwalone jeszcze przed pięciu laty, okazały się zbyt sztywne, dlatego też w grudniu 2022 r. były nowelizowane, żeby można było przy sprawach zatorowych jeszcze pełniej patrzeć na całokształt sytuacji gospodarczej przedsiębiorcy.

De facto co do sytuacji, do której doszliśmy dzisiaj przy postępowaniach, przy samej analizie przed wszczęciem postępowania, powiedziałbym, że momentami ociera się to o pełny audyt finansowy, gospodarczy przedsiębiorstwa, bo to nie jest tylko sytuacja patrzenia, komu przedsiębiorca nie zapłacił, ale także kto jemu nie zapłacił, jaka jest kondycja branży, kondycja w danej chwili – i to wszystko oczywiście bierzemy pod uwagę. Nie pracujemy na modelu, w którym patrzymy wyłącznie na potencjalne niezapłacone faktury, mówimy: „OK, czysto, wszczynamy postępowanie”.

Patrzymy na całą sytuację w zakresie tego, co się dzieje. W sytuacji, w której przy analizie finansowej kontrahentów – zarówno tych, od których ten przedsiębiorca nabywa, jak i tych, którym sprzedaje – widzimy, że ta dysproporcja wynika z czegoś, chociażby właśnie z tego bycia, że tak powiem, częścią niezapłaconego łańcucha, to oczywiście jest to sytuacja, którą rozumiemy. W takiej sytuacji nie jest to podstawa do nałożenia kary czy wszczęcia postępowania, bo widzimy, że nie jest to ta góra, która powoduje powstanie efektu lawiny śnieżnej i powstawania zatoru płatniczego – tak że oczywiście bierzemy to pod uwagę. Także wprost w ustawie – są to przesłanki, o których pan mówił – są przesłanki, które urząd bierze pod uwagę przy ocenie danego zatoru płatniczego czy przyczyn jego powstania – to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia. Jeżeli chodzi o grupy kapitałowe, już od grudnia 2000 r. nowelizacja wyłączyła analizy wewnątrzkapitałowe. W chwili obecnej nie są one brane pod uwagę. Stwierdziłbym, że tak jak w ramach grupy przedsiębiorcy, że tak powiem, tworzą model przepływów pieniężnych, który pozostaje z mniejszym wpływem na gospodarkę – nie jest to analizowane.

Następne pytanie – to było wcześniejsze pytanie, dotyczące zawiadamiających. Czy oni nie boją się składać... Powiem to w ten sposób: przepisy są tak skonstruowane, że te zawiadomienia najczęściej w ogóle nie znajdują się w aktach sprawy. Dane tych zawiadamiających nie są ujawniane. Zresztą powiem tak: nie ma takiej potrzeby, nawet gdyby nie było tego przepisu, bo – tak jak wspominałem – zawiadomienia stanowią dla nas de facto tylko dane uzupełniające. Przede wszystkim opieramy się na tych danych, które są w jednolitych plikach kontrolnych, które są w systemach, które są przekazywane w raportach, też ministra gospodarki, a to zawiadomienie jest, że tak powiem, tylko taką wisienką, która pokazuje, że faktycznie coś u danego przedsiębiorcy się dzieje. Zawiadomienie nie jest nam de facto potrzebne dla możliwości sprawnego poprowadzenia postępowania. To jest schemat wielu dziedzin, którymi opiekuje się prezes urzędu, w przypadku którego po prostu w celu ochrony czy też zachęcenia tych – najczęściej – małych i średnich, mikroprzedsiębiorców do informowania nas o nieprawidłowościach, ich dane nie są ujawniane w toku postępowania.

Zgodzę się tutaj również z wieloma przedmówcami, bo to padło, ale pozwolę sobie odnieść się też do pana rzecznika Abramowicza w zakresie działań urzędu. Tak, jeden urząd nie załatwi systemu w kraju. Oczywiście staramy się w ramach posiadanych kompetencji robić to, co możemy, natomiast jesteśmy, że tak powiem, tylko cegiełką systemu. Żeby zlikwidować kwestię zatorów płatniczych, niezbędna jest kompleksowa zmiana kultury płatniczej i tylko działania administracyjne, działania enforcementowe tego nie załatwią. To jest kwestia całego spójnego systemu prawnego, który będzie temu przeciwdziałał. Jesteśmy tylko tą sferą działań, że tak powiem, publicznoprawnych, ale jest cała sfera przepisów gospodarczych, które muszą całościowo sprzyjać temu, żeby faktycznie kultura płatnicza się zmieniała, żeby przedsiębiorcom po prostu opłacało się płacić w terminie. To jest rola wszystkich stron administracji, branż, związków przedsiębiorców, żeby nad tą kulturą pracować.

Idąc dalej, do pytań dotyczących obciążeń administracyjnych, powiem w ten sposób: tak jakoś składa się w naszych postępowaniach, że najczęściej podmiotami, które rozpoczynają ten proces powstawania zatorów płatniczych i występują najczęściej w sferze naszych zainteresowań, są duzi przedsiębiorcy, a ci w większości mają już wypracowane schematy komunikacji, rozmowy z nami.

Powiem więcej, większość systemów księgowych, finansowych, ma już, jeżeli nie wtyczki, to moduły, które pozwalają generować dane na nasze potrzeby. Jeżeli tylko przedsiębiorca chce z nami współpracować, chce w toku postępowania przyczynić się do efektywności i sprawności... Nam też na tym zależy. Mamy gotowe schematy, formaty, w jakich prosimy o dane. Są one też przez nas publikowane, udostępniane. To nie jest żadne zaskoczenie i powtarzam, jeżeli tylko przedsiębiorca chce z nami efektywnie współpracować, to staramy się oczywiście ograniczyć do minimum ingerencję w jego bieżące działanie. Dostajemy dane nam potrzebne, prowadzimy postępowanie i bardzo cenimy sobie dobrą współpracę z przedsiębiorcami. Jeżeli takiej współpracy nie ma, wtedy współpraca jest trudniejsza i może rodzić szereg negatywnych konsekwencji dla przedsiębiorcy, także pod względem konieczności zaangażowania się... Bo wiadomo, że jeżeli przedsiębiorca nie chce współpracować, wtedy musimy też reagować dostępnymi środkami.

Oczywiście – automatyzacja, jak najbardziej. Po to też posiadamy Departament Rozwoju Analiz, o którym mówiłem, żeby jak najbardziej automatyzować nie tylko same przetwarzanie tego ogromnego zbioru *big data*, ale także żeby pozyskiwanie go odbywało się w sposób jak najbardziej zautomatyzowany, bez ingerencji człowieka. Jeżeli tylko będą takie możliwości – oczywiście z ministrem finansów jesteśmy też w kontakcie, w stosownym porozumieniu – postaramy się, żeby te systemy ze sobą rozmawiały. To samo dzieje się już w tym momencie też w przypadku jednolitych plików kontrolnych, które są nam przekazywane – analizujemy te dane bez pośrednictwa przedsiębiorcy, bezpośrednio z danych uzyskanych z MF.

Jeżeli chodzi o datę na fakturze, bo to też tutaj padło. Szanowni państwo, nie jest tak, że oczekujemy tutaj otwarcia nowego rozdziału tworzenia KSeF. W strukturze logicznej KSeF to pole już jest, ono tylko nie jest obligatoryjne, więc tak naprawdę to kwestia, czy to pole powinno być obligatoryjne, czy nie – czy przedsiębiorca powinien mieć obowiązek umieszczania tej daty na fakturze. Natomiast w samej strukturze logicznej KSeF, w samych systemach taka możliwość została przewidziana.

Tutaj tylko krótko co do propozycji zaprezentowanych przez panów – powiem tak: bardzo nie chciałbym na gorąco przedstawiać kategorycznych stanowisk. Natomiast oczywiście przyjrzymy się tej propozycji. Kwestia ulgi na zle długie przy dyskusji o zatorach płatniczych była podnoszona z wielu stron, tak że chętnie spojrzymy na to. Natomiast tutaj tak czy siak decydujący głos będzie miał minister właściwy do spraw finansów. Bo wszystkie ulgi, wszystkie kwestie podatkowe są w jego właściwości. Natomiast oczywiście, jeżeli taka dyskusja będzie zainicjowana, włączymy się w nią. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Jaros.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

Przede wszystkim odpowiem w tych kwestiach... Jeżeli mówią państwo o zatorach płatniczych związanych z Ministerstwem Zdrowia, powinien być też minister zdrowia i on powinien na ten temat się wypowiadać. Tak samo jak w wielu kwestiach, które państwo poruszyli – to też nie ministerstwo odpowiedzialne za tę sferę gospodarczą, tylko minister finansów, odpowiedzialny za finanse.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

On był zapraszany.

Sekretarz stanu w MRiT Michał Jaros:

To proszę skuteczniej. Ja się nie mogę... Oczywiście mogę zwrócić uwagę, aczkolwiek pamiętajmy też o tym, że są dwa ministerstwa – jeden minister zarządza dwoma ministerstwami – żeby też czasami nie mylić tych dwóch kwestii. W związku z tym mogę podejść do tego i odnieść się do tego z perspektywy gospodarczej i gospodarki – tego działu gospodarki. Natomiast przyjrzymy się tej propozycji i oczywiście prześlemy ją do Ministerstwa Finansów. Z racji tego, że mamy jednego ministra, który nas nadzoruje, mamy trochę bardziej ułatwioną ścieżkę w związku z tym na pewno skorzystamy z tej propozycji.

Poprosiłbym o taką informację do nas. Pan dyrektor Płatek odpowiedzialny za Departament Prawa Gospodarczego i Analiz z chęcią to przejmie i przekierujemy też dalej do ministerstwa, ale tak, żeby trafiła do państwa odpowiedź. A być może nie tylko trafiła odpowiedź, ale być może to jest dobra propozycja, żeby ją wdrożyć.

Jeśli chodzi o ocenę tego, jak wygląda dzisiaj sytuacja, na pewno nie jest tak, że jesteśmy zadowoleni z tej, która ma dzisiaj miejsce. Są zatory płatnicze, niewątpliwie, widzimy to i obserwujemy – więc jest to kłopot. Mamy w tej sprawie regulację, powiedziałbym, chyba nawet bardziej restrykcyjne niż te, które są na poziomie europejskim. Wiem, że prace w Komisji Europejskiej trwają, i będziemy nie tylko się temu przyglądać, ale od razu będą też sensowne propozycje. Będziemy też odpowiednio na nie reagować i je wdrażać.

Natomiast chcę państwu też powiedzieć, że dużo się zmieniło, nie mówię od lat 90., ale też w ciągu ostatniej dekady, a nawet, powiedziałbym, od wejścia Polski do Unii Europejskiej. Naprawdę, współczynnik dotyczący płynności na pewno się poprawił i on poprawia się z roku na rok, ale też nie jest tak, że jesteśmy z tego zadowoleni. Jednak trzeba jeszcze dużo – nie tylko wprowadzać przepisy, ale też zwracać uwagę przedsiębiorcom. Jednak trzeba nawzajem szanować... Jeżeli ktoś nie płaci jednemu, wiadomo, że ten problem pojawi się w innych miejscach i jest to pewna kultura, też biznesowa, prowadzenia działalności gospodarczej, i tego w Polsce cały czas się uczymy. Pamiętajmy o tym, że z polskimi przedsiębiorstwami... Które oczywiście, wiadomo, powstawały przed 1989 r., natomiast taki exodus firm pojawił się po 1990 r., kiedy w Polsce rozpoczynał się kapitalizm, jeśli tak mogę powiedzieć. Wiem, że to ujęcie historyczne dzisiaj być może dla wielu z państwa jest truizmem, ale, czego by nie mówić, to tego uczyliśmy się... Uczyli się polscy przedsiębiorcy i uczą się cały czas. Moim zdaniem to nie jest tylko kwestia tego, że ktoś przetrzymuje tę płatność. Po prostu czasami to jest niestety, mówiąc wprost, kultura organizacyjna wielu polskich przedsiębiorstw. Z tym trzeba po prostu walczyć.

Natomiast jestem też daleki od tego, żeby za wszelką cenę walczyć ze zbyt restrykcyjnymi przepisami. Jednak, czego by nie mówić, to raczej, szanowni państwo, wiele osób, które tu na tej sali siedzą, brało udział w procesach deregulacyjnych, w tym wielkim procesie, który nie zakończył się, który będzie trwał, i raczej szukamy możliwości deregulowania przepisów, a nie nakładania nowych obowiązków. Tak więc tutaj, moim zdaniem, trzeba jednak zawsze wyważyć ten element mobilizowania przedsiębiorców prawnie do tego, żeby wywiązywali się ze swoich płatności, a z drugiej strony – żebyśmy też nie przekroczyli tej granicy i po pięciu latach nie musieli tego deregulować. To znaczy, tu trzeba... Ta granica jest dosyć... Trzeba tak ją ustawić, żeby nie zaszkodzić innym przedsiębiorcom – więc tutaj zawsze przestrzegam przed różnego rodzaju działaniami.

Natomiast, tak jak powiedziałem, my jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii, ministerstwo odpowiedzialne za gospodarkę, jesteśmy otwarci na propozycje. Aczkolwiek już kwestie takie, powiedziałbym, stricte... Czy przy wdrażaniu KSeF, czy przy tych propozycjach, które państwo składali, na pewno właściwy byłby minister finansów i to do niego będziemy na pewno przekierowywali te państwa propozycje. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo. Natomiast chciałabym tu tylko zauważyć, że w poprzednim wystąpieniu pana ministra padło stwierdzenie, że mamy sześćdziesięciodniowe terminy płatności – czy takie są zalecane, czy wymagane? Bo z tego, co wiem, to w praktyce na rynku bardzo często są obligatoryjne...

Proszę?

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

W relacji duży – mały one są maksymalnymi terminami.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Tak, ale myślę, że możemy znaleźć na rynku takie sytuacje, kiedy są to terminy dłuższe – dziewięćdziesięciodniowe. I tak naprawdę duży wymusza na mniejszym podmiocie to, żeby ten termin był dłuższy. Dobrze mówię? Tak, właśnie tak jest i sama znam takie przypadki, w których, na przykład w jakichś konkursowych sytuacjach, jest tak, że ten, kto da dłuższy termin płatności, ten wygrywa, tak? Wygląda na to, że to nie jest zgodne z prawem.

Dobrze...

Główny specjalista w zespole ZRP Kamil Rybikowski:

Ja jeszcze dodałbym tylko, że nawet nieduży, ale bardzo często... To zresztą wspominał tutaj też pan dyrektor Gabinetu Rzecznika z Biura Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców. Bardzo często są to instytucje publiczne, które słyną z tego długiego terminu płatności, bo tam często faktura musi przejść przez tyle działów, zanim dojdzie do ostatecznej akceptacji przez dział księgowy, a i tak bardzo często te instytucje niestety mają problem z terminowym wypłaconiem takowej faktury.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo jeszcze pana przedstawiciela Business Centre Club.

Przewodniczący Komisji Podatkowej BCC Michał Borowski:

Bardzo dziękuję, ja króciutko.

Bardzo dziękuję, panie prezesie, za te komentarze. Jak mawiał klasyk – to nie to pole. To znaczy, pole, o którym pan wspomina, to rzeczywiście jest pole opcjonalne terminu płatności faktury, tylko ono de facto niewiele państwu da. Bo ono nie zbiera informacji o terminie zapłaty faktury, tylko o tym deklarowanym terminie, w którym upływa uzgodniony termin płatności – a nie, że nastąpiła płatność. Wydaje mi się, że byłoby nawet fizycznie niemożliwe, żeby wprowadzić taką datę – więc tutaj nie wiem, być może ja jakoś nieprecyzyjnie się wypowiedziałem, ale bardziej chodziło tu o to, jak rozumiem, żeby zbierać...

Wiceprezes UOKiK Daniel Mańkowski:

To jest data, w której faktura staje się wymagalna. To nie jest data faktycznej płatności. Zdajemy sobie sprawę, że to jest *post factum*, więc to byłoby niemożliwe do raportowania. Nie, mówimy o tym polu, które w tym momencie już jest w ramach struktury logicznej KSeF.

Przewodniczący Komisji Podatkowej BCC Michał Borowski:

OK. Dokładnie. Jasne.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Bardzo proszę.

Prezes zarządu Organizacji Pracodawców Rada Przedsiębiorców Adam Abramowicz:

Pani przewodnicząca, panie ministrze, szanowni państwo, bardzo dziękujemy za to podejście ministerstwa i UOKiK do problemu, bo problem istnieje. Rzeczywiście jedynym modelem jego zmniejszenia jest jednak wprowadzenie automatycznego działania. Bo zawsze, pamiętajcie państwo, jeżeli jest możliwość... Tak jak mamy już teraz ulgę na złe długi, to też jest... To ten mniejszy musi wystąpić o to, żeby ten większy wyksięgował. Tu zawsze jest ta obawa, że to już będzie jego ostatnie działanie we współpracy z tym dużym.

Stąd ta nasza prośba i dziękujemy, że jest też chęć przeanalizowania naszego pomysłu. Oczywiście on nie jest na pewno idealny i trzeba będzie jeszcze dobrze go opracować i przygotować, ale te rozwiązania, które rząd powinien przyjmować, Sejm uchwalać, w przypadku duży – mały powinny być konstruowane w taki właśnie sposób, żeby mały nie był stawiany w sytuacji, że musi występować przeciwko kontrahentowi. Bo oczywiście kultura gospodarcza zmienia się, polepsza się, ale niestety, panie ministrze, niektóre firmy – i to też niekoniecznie z kapitałem polskim; są z różnym kapitałem, także z zagranicznym – tworzą sobie z przedłużania terminów płatności model biznesowy. To małe firmy kredytują te firmy na rynku i tu trzeba

postawić tamę. Oczywiście wiele tych działań już tę tamę stawia, ale właśnie automatyzacja procesu, gdy będzie KSeF, będzie zdecydowanie skuteczniejsza.

Dziękuję pani przewodniczącej, że podjęła temat – ważny temat – i państwu dziękuję za tę deklarację, że widzicie ten problem i będziemy mogli go kontynuować.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Burkiewicz (Polska2050):

Bardzo dziękuję.

Myślę, że dyskusja została... Temat został omówiony.

Bardzo dziękuję za przybycie przedstawicielom administracji, ministerstw i również państwu, gościom, za zaangażowanie. Sądzę, że będziemy się przyglądać temu, jak się to rozwija. Jako przewodnicząca podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości chciałabym obiecać, że temat będzie nadal tutaj, u nas. Tak, o dotacjach również, bo znam temat „Czystego powietrza” i wiem, że cały czas są problemy.

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję.

Zamykam posiedzenie podkomisji stałej do spraw przedsiębiorczości. Dziękuję bardzo.